

NOFF, Si

POZBIERAM MYŚLI I
POSKŁADAM CAŁY SENS
BO CHYBA NIE MAM NIC
Z WYJĄTKIEM SIŁY I WIARY
NA DRÓGACH PUSTYCH WŚRÓD MGŁY
WŚRÓD STOSU ŚWIATEŁ LATARNI
ANALIZUJĘ SWE SNY
ODERWANY ZUPEŁNIE OD PRZESZŁOŚCI
SIŁA I WIARA...
MAM JE JESZCZE, NIE TRACĘ NADZIEI
ŻADNYCH KŁAMSTW...
PÓKI MAM SZANSE ODBIĆ SIĘ OD DNA
ZEBRAŁEM ODWAGĘ...
ZRZUCIŁEM SZARY PŁASZCZ
TERAZ JUŻ WIEM...
MAM NA TO CZAS, ON POZWOLI MI TRWAĆ
TAK CZĘSTO OSIĄGAŁEM DNO
STAWAŁEM ZE ŚMIERCIA TWARZĄ W TWARZ
OSZUKANY PRZEZ SZAROŚĆ LUDZKICH BARW
BEZLITOŚNIE
WIDZIAŁEM TAKICH, KTÓRZY ODCHODZILI W CIEŃ
INNI TWARDO ODGRYWALI SETKI RÓL
TO WŁAŚNIE ONI OD WEWNĄTRZ
POŻERALI MNIE
SIŁA I WIARA...
MAM JE JESZCZE, NIE TRACĘ NADZIEI
ŻADNYCH KŁAMSTW...
PÓKI MAM SZANSE ODBIĆ SIĘ OD DNA
ZEBRAŁEM ODWAGĘ...
ZRZUCIŁEM SZARY PŁASZCZ
TERAZ JUŻ WIEM...
MAM NA TO CZAS, ON POZWOLI MI TRWAĆ